Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 20. Łowicz, dnia 16 maja 1937 r. Rok VI.



TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięcznа 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4.

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

ŻYWY PRZYKŁAD.

Żywe słowo jest bardziej przekonywające niż pisane, ale najskuteczniejszym zawsze jest stwierdzenie pewnego faktu własnymi oczyma. Słowu można wierzyć lub nie, ale trudno zaprzeczyć temu, co się bezpośrednio widzi. Ztąd zły lub dobry przykład zawsze będzie działał silniej, niż najwymowniejsze słowa. Rolnik dużo czyta lub słyszy, jak gospodarować należy, ale nie ma pewności, czy pewne udoskonalenia lub zmiany są potrzebne, czy mu się opłacą. Niejednokrotnie nawet nie wierzy, aby można było żyć inaczej, niż ona sam żyje.

Z tego względu wszelkie wycieczki, pokazy, lustracje itp. są tak pożyteczne. Nawet prowadząc jak najlepiej we własnym przekonaniu swoje gospodarstwo, rolnik zawsze powinien się zastanowić, czy nie można by było czego ulepszyć. Niejeden nawet chciałby coś zrobić, ale nie wie od czego zacząć, inny nie zdaje sobie sprawy z tego że w ogóle gospodarstwo jego jest pod pewnymi względami postawione wadliwie. Człowiek powinien uczyć się całe życie, bo nie było jeszcze tak mądrego, któryby mógł powiedzieć o sobie, że wszystko już posiadł i umie. Poznanie więc doskonalszych form gospodarowania jest konieczne bo to właśnie prowadzi do postępu, do dźwigania się na wyższy szczebel kultury.

Wiemy choćby ze słyszenia, że rolnicy zagraniczni gospodarują lepiej, co wpływa choćby z tego że mają 2 razy większy plon z 1 ha. a 6—7 razy większy dochód z mleka. Ale wyjazd zagranicę, aby przekonać się o stanie tamtejszych gospodarstw, jest kosztowny, nie każdy więc na to może sobie pozwolić. Jeżeli jednak zastanowimy się nad tym, to dojdziemy do przekonania, że i bez wyjazdu zagranicznego można się wielu rzeczy nauczyć.

Któż nie wie o tym że jednemu darzy się trzoda, innemu cielęta i bydło a jeszcze inny ma stale wyższe plony ze swojch pól. Nie ma tu cudu żadnego ani szczęśliwego wypadku, bo wypadek może zdarzyć się raz jeden, ale nie powtarza się stale. Muszą więc być jakieś przyczyny, dla czego jeden rolnik ma lepsze wyniki ze swego gospodarstwa, a jego sąsiad, pracujący w tych samych warunkach gleby, klimatu itp.—gorsze. Poznanie tych przyczym jest niezmiernie pożyteczne. Może to być skutkiem lepszego nawożenia, staranniejszego obchodzenia się z narzędziami, lepszego żywienia zwierząt, uprawiania lepszych odmian ziemiopłodów itp. Jeżeli jednak przekonamy się że dzięki pewnym zmianom w dotychczasowym gospodarowaniu można osiągnąć pomyślniejsze wyniki to tylko człowiek zaślepiony albo uparty nie zechce wprowadzić tych zmian i u siebie.

Warto też poznać, jak ludzie żyją gdzieindziej chociażby w naszym własnym kraju. W tym roku odbędą się dwie wystawy—w Liskowie i w Miechowie. Dobrze by było, zorganizować liczniejszą wycieczkę i rozejrzyć się po świecie Wycieczki takie korzystają z ulg kolejowych, przeto nie pociągnie to zbyt wielkich kosztów. Zwłaszcza warto poznać Lisków. Przed kilkunastu laty była to jedna z najbiedniejszych wsi w Polsce, mieszkańcy tonęli w ciemnocie i brudzie. Pod wpływem i dzięki kilkunastoletniej pracy ks. Blizińskiego wieś ta może być dzisiaj wzorem dla całej Polski: szkoła, spółdzielnie, sklepy, domy, ulice, plony itd., jednym słowem wszystko zmieniło się do gruntu. A wszystko nawet bez większej gotówki, jedynie dzięki wytrwałości i dobrze zrozumianemu interesowi ogólnemu i własnemu. Taką wieś, jaką jest dzisiaj Lisków, warto zobaczyć własnymi oczami, aby się przekonać, jak rolnicy, tacy sami zresztą jak i gdzieindziej powinni sobie radzić licząc przede wszystkim na własne siły.

Bardzo też jest wskazane zapraszanie do siebie doświadczonych i dobrych rolników dla pokazania im swego gospodarstwa. Taki rolnik na miejscu, dzięki dużej praktyce, szybko spostrzeże niejeden błąd i udzieli odpowiedniej wskazówki, która w skutkach może być lepsza od pomocy pieniężnej.

Dbajmy o kulturę fizyczną.

Po zimowych pracach w świetlicach i na różnych kursach wieczornych przenosimy się na boiska Tu młodzież gromadnie rozpoczyna zaprawę sportową przygotowując się do świąt wychowania fizycznego. Już przekopuje się skocznie, waluje bieżnie, czyści kule, dyski, oszczepy i t.p. Zaczyna się nowa praca, praca, która krzepiąc ciało, krzepi ducha Obserwując młodzież i jej pęd do ćwiczeń, gier i zabaw sportowych, z przyjemnością trzeba stwierdzić że przesądy zaczynają niknąć, że coraz więcej mamy zrozumienia dla ćwiczeń cielesnych, że poćwiczyć się to i zdrowo i przyjemnie. Nie od rzeczy będzie rozważyć, co nam daje wychowanie fizyczne i jak się ono w Polsce rozwija. Zagadnienie wychowania fizycznego było znane już dawno. W pierwszym dziesiątku dziewiętnastego stulecia nasz wielki filozof i lekarz Jędrzej Sniadecki pisał, że doskonałym ten tylko zwać się może, kto w czerstwym ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności społeczeństwu, w którym żyje, przydatne. Przez wychowanie fizyczne należycie prowadzone można, mówi tenże filozof, nietylko życie i zdrowie od wszelkiego zachować szwanku, ale warto tak je zabezpieczyć i utwierdzić, aby przez to dobry byt i szczęścia człowiekowi zapewnić. Ćwiczenia fizyczne mają dwojaki wpływ na człowieka—fizyczny i moralny; są wiec czynnikiem wychowawczym. Sprowadzają wesołość, rzeźkość, spostrzegawczość, szybkość decyzji, tak bardzo nam potrzebną zdolność zbiorowego współdziałania, wytrwałość i opanowanie siebie karność duchową i fizyczną, wynikającą z wewnętrznego poczucia ładu i porządku.

Nasze położenie geograficzne wymaga, abyśmy zawsze gotowi byli do ewentualnej obrony granic Państwa. Silny i zdrowy obywatel stanowi podstawę przygotowania do obrony. Najdoskonalej zmotoryzowana armia nie obejdzie się bez silnego, wytrzymałego fizycznie i nerwowo człowieka—żołnierza. Dziś każdy obywatel musi być żołnierzem. Jaki zaś jest stan fizyczny naszego obywatela. Przeglądając statystyki z przerażeniem znajdujemy duży procent nieprzydatności do służby w szeregach. Skrzywienia kręgosłupa, wynika właśnie z braku ćwiczeń cielesnych, dosięgają w niektórych województwach niewiarogodnej liczby 82%. Tak niestety jest! Zaniedbania długich lat niewoli, ostatnio położenie gospodarcze w dużej mierze wpłynęły na ten stan. Ogrom braków przytłacza nas. Słyszy się sentencjonalne powiedzenia seniorów; Ja tam, panie dobrodzieju, żadnych gimnastyk nie robiłem, papierosy palę, wódkę piję, a, panie dobrodzieju, żyję zdrów i wesół, Tak, to prawda, ale oni wiedzieć nie chcą, że w ich epoce co trzecie zaledwie niemowlę żyło, że co słabsi umierali, że tempo ich życia było słabsze, że walka o byt była łatwiejsza, że wówczas nie znano bezrobocia, że wreszcie człowiek nie potrzebował się ścigać w fabryce z zawrotnym tempem maszyny. Tu leży to nieporozumienie i niezrozumienie celów wychowania fizycznego. Współczesne życie ma inne tempo i potrzebuje innego człowieka. O tego nowego, współczesnego człowieka musimy walczyć. Temu współczesnemu człowiekowi sport i wychowanie fizyczne są potrzebne narówni z chlebem Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły Rydz powiedział że los Polski zależy od tego, ilu i jakich żołnierzy wystawi Ona do swej obrony, że chodzi o to by każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, krok jego potrafi zrównać się z marszem kolumny żołnierskiej, w duszy posiadał wysokie cnoty żołnierskie; obowiązku, poświęcenia i honoru. Zdrowie żołnierskie i te wysokie cnoty daje właśnie sport i wychowanie fizyczne. Cośmy w tym kierunku zrobili i co posiadamy? Ostatnie lata wykazują szybkie tempo rozwoju sportu. Oto tablice które wyraźnie przedstawiają bilans naszych poczynań:

wyszczególnienie	stan na 1.I.1936
parki sportowe	54
boiska do gier wielkich	1644
boiska do gier małych	7244
boiska gimnastyczne	867
place tenisowe	1861
pływalnie	308
lodowiska	546
sale gimnastyczne	1149

liczba osób, które zdobyły POS

Rok 1931	10.926
1932	79.241
1933	183.894
1934	230.186

Ciekawa byłaby statystyka dorobku w dziedzinie fizycznej naszego powiatu. Nie posiadając odpowiedniego materiału, stanu tego zilustrować nie jestem w stanie. Mam wrażenie, sądząc po najbliższej okolicy, że i w naszym powiecie zrobiono dużo w kierunku szerzenia zamiłowania do sportu i ćwiczeń cielesnych. Zeszłoroczne święta wychowania fizycznego były tego najlepszym świadectwem. W bieżącym roku stajemy znów do przeglądu naszych sił. Święta wychowania fizycznego będą znów manifestacją zdrowia i siły. Znów zaroją się nasze place i boiska. Przez wzgląd na obronność Państwa dbajmy o kulturę fizyczną narodu.

Łyszkowice—1937 *Karal Synowadzki*

Niedawno a dziś.

Wśród kart kroniki Jana Perzyny (s. Łukasza) o wsi Niedźwiadzie czytamy: „Szkół nie znano, czytać *prawie nikt nie umiał, za to karczmy były na porządku dziennym*".

„O oświacie, o rolnictwie, o poprawieniu swojego bytu, o lepszym wychowaniu swoich dzieci nikt nie pomyślał. Dzieci były sobie wolne jak ptaki, bo bydła nie pasły, do szkoły nie chodziły, więc się wychowywały dziko jak i ich ojcowie" — A w dalszych kartkach następuje szczegółowy opis życia dzieci i ich „dzikiego" naprawdę wychowania.

Tak było niedawno, bo niespełna sto lat temu, za czasów sławetnej pańszczyzny. Nie mamy czasu z odległości dzisiejszych dni rozpamiętywać przyczyn ówczesnego zła przy dzisiejszym postępie techniki, zdążającej milowymi krokami naprzód. Nie możemy też odświeżać tych ran, które długie dziesiątki lat ropiały na ciele chłopów. Nie czas nam na roztkliwianie się i osłabianie ducha czynu. Jednakże takie zdania, jak powyższe winny być czytane przez ludność wiejską często i z głębokim zastanowieniem się.

Tak było niedawno. A jak jest dziś? — Dziś, w czasie, kiedy szkoły są, kiedy wszystkie dzieci w określonym wieku uczęszczają do szkoły?

Szkoły wprawdzie są, ale z całą świadomością można cytować w odniesieniu do większości chłopów przytoczone wyżej zdanie, zamieniając tylko ostatnie słowa. Szkoły są, ale „o oświacie, rolnictwie, o poprawie swojego bytu, o lepszym wychowaniu swoich dzieci rzadko kto pomyśli. Po gorzkich i tragicznych doświadczeniach z przed stu lat jest to tym boleśniejsza i smutniejsza prawda XX wieku, świadcząca o wielkim jeszcze dotąd zacofaniu wsi. Chłop nie wiadomo dlaczego przyzwyczaił się do wygodnego rozwiązywania zagadnień· „O szkołę niech się martwi nauczyciel"—mówi sobie do sąsiada—„za co mu płacą"? A już źle jest, jeśli nauczyciel dąży do podniesienia poziomu organizacyjnego szkoły, do komasacji karłowacizny, jaką są jednoklasówki. Na zebraniach w tych sprawach słyszeć można całe batalie dosłownych cytatów agitatorów jednego z t. zw. „narodowych" ugrupowań lub błahe przyczyny jak

targi 10 lub 20 metrów odległości, kłótnie o gromadkę kamieni i wiele innych. Do Kółek Rolniczych należą tylko nieliczni, światlejsi, reszcie szkoda pieniędzy na składki, bo przecież oni wiedzą, jak orać i siać. „Co mnie tam będzie kto uczyć, jak mam robić!" — mówi sobie butny chłop. Poprawienia bytu oczekuje się od Rządu, nie myśląc o niczem na swych pieleszach, by samemu sobie pomóc w gromadzie.

„Wychowywanie swoich dzieci" to sprawa szczególnie drastyczna, gdyż wszystkie błędy dziecka w wieku szkolnym zrzuca się na konto nauczyciela. Niech tylko pobije się dwoje dzieci obojętne gdzie i w jakich okolicznościach, to odrazu, jak z rękawa, sypią się zdania z ust ich rodziców: „o, patrzta, jak to tero uczum w śkole" albo „a to tak cie nauczyciel nauczył?", „ładne tero śkoły".

Rodzice ci nie chcą zrozumieć, że to ich własna wina, ale może znajdą się kiedyś tacy co odpowiedzą rodzicom: „a to wyście mnie tak naucyli, bo nie trzeba było mnie cynstować wódkum na weselach, przeklinać przy mnie sumsiada (czasem i matkę), wymyślać na śkołe" i wiele innych rzeczy, które wywołują rumieniec wstydu. Wówczas może się zmieni stosunek wielu do oświaty, tego nieocenionego bogactwa przyszłej wsi.

Zastrzegam się, że nie generalizuję powyższego, gdyż jest wielu chłopów takich, którzy dążą naprzód, zrzeszają się, udoskonalają swój warsztat pracy i doceniają znaczenie oświaty. Piszę o tej masie tumanionej przez agitatorów politycznych, butnej w swym zarozumialstwie, naprawdę ciemnej (chociaż pisać niektórzy umią), która niweczy wszelkie szlachetne dążenia tych, którzy pragną podciągnąć wieś i chłopa wzwyż.

Pańszczyzny niema, szkoły są, ale od tamtych czasów nie posunęliśmy się zbyt daleko, zmieniły się tylko formy zacofania wsi. Dziecko nie probuje wódki w karczmie ale na weselu i zabawie, szkoły pozostawia się własnemu losowi i władzom szkolnym, postęp w rolnictwie posuwa się żółwim tempem, nie poprawia się własnego bytu wspólnymi siłami przez zakładanie spółdzielni wszelkiego rodzaju i zrzeszanie się dla stanowienia o samym sobie. Ważną przeszkodą w rozwoju spółdzielczości na naszym terenie jest egoizm materialny i zarozumialstwo wielu.

To też w imię przyszłości wsi i dobra chłopa, szlachetne jednostki z pośród chłopów nie powinny się cofać, lecz dążyć naprzód mimo przeszkód, by pokolenia następne z dumą czytały w kronikach wiejskich o nich i o ich szlachetnych dążeniach do podniesienia kulturalnego i materialnego wsi i chłopa!

Paweł Hart.

Od p. Apoloniusza Kędzierskiego, artysty, honorowego obywatela m, Łowicza otrzymaliśmy list, z treścią którgo miło nam podzielić się z czytelnikami.

W. Szanowny Panie Redaktorze.

„Najserdeczniejsze składam podziękowanie za zaszczytne uznanie w wyrazach które wzruszyły mię do głębi.

Wiele lat pracowałem w Redakcjach naszych pism, zwlaszcza ilustrowanych i pamięć tych czasów zachowałem z najmilszym uczuciem.

Artykuł wstępny „Życia Łowickiego" nadzwyczaj treściwy trafnie ocenia wiele spraw życia wsi polskiej — obyczaju i kultury wobec stosunków chwili obecnej — tak ważnej dla przyszłości naszej dziejowej. Proszę przyjąć wyrazy wdzięczności, szacunku i poważania"

Apoloniusz Kędzierski.

4 Maja — 37 r.

Zniżki kolejowe 50-procentowe do Łowicza w okresie od 26 do 30 maja ze wszystkich miejscowości Polski!

Przystrajajmy miasto kwiatami.

Pociąg do piękna jest wrodzony człowiekowi. I mimo niejednokrotnie ciężkich warunków życiowych, mimo wymagań twardej walki o byt nie stracił on swych praw—może został tylko nieco przytłumiony. Jednak zdajemy sobie wszyscy sprawę, że im cięższe jest nasze położenie, tem większą czujemy potrzebę oderwania się od szarego życia, staramy się odświeżyć zmęczony umysł pięknymi marzeniami i harmonią świata otaczającego, świata przyrody.

Jednak dzisiejszemu obywatelowi miasta niemoże już wystarczyć dzika przyroda, tembardziej, że jego warunki życiowe nie pozwalają mu na częste przebywanie na jej łonie. Dlatego szuka on zaspokojenia swoich pragnień w tem, co przyroda ma najpiękniejszego, a mianowicie w kwiacie, którym zdobi mieszkanie, okna, balkony i ogródki. I słusznie to czyni, gdyż roślina i kwiat są najpiękniejszą ozdobą a równocześnie są wyrazem kultury pojedyńczego obywatela i całego środowiska.

Wartość i znaczenie ukwiecania domów zrozumieli już dawno nas sąsiedzi z zachodu. Tam małe miasteczka toną w kwiecie i zieleni.

Również i u nas w niektórych miejscowościach rozpoczyna się w tym kierunku ożywiony ruch.

Czyżby głośne ze swojej przeszłości miasto Łowicz miało pod tym względem pozostać dalej w tyle.

A przecież dekoracja żywym kwieciem domów od zewnątrz nie jest znowu tak kłopotliwa i nie pociąga za sobą większych wydatków.

Deska na skrzynkę, nieco ziemi próchnicznej i kilka roślin otoczonych troskliwą opieką—oto wszystko co może się przyczynić do zmiany oblicza miasta na lepsze, co zmieni wygląd domów i stanie się świadectwem, że idziemy i na tym polu z postępem czasu naprzód.

Z naszej strony trzeba tylko trochę dobrej woli i zrozumienia, że piękno miasta nietylko od burmistrza zależy, lecz każdy obywatel winien w miarę sił przyczynić się do jego wzbogacenia.

Zarząd miasta mimo ciężkiego położenia finansowego oddał miastu 300 szt. świeżo zasadzonych drzewek, stara się w miarę możności powiększać ilość zieleńców i kwietników. Jednak zdaje sobie sprawę z tego, że dekoracja miasta będzie wtedy dopiero należycie rozumiana, jeżeli wszyscy mieszkańcy przystąpią do tego zagadnienia z pełną świadomością, że czynią to nie na rozkaz, lecz z poczucia obowiązku, wynikającego z ich obywatelskiego stanowiska.

Wychodząc z tego założenia Zarząd Miasta zwraca się z usilnym apelem do wszystkich właścicieli domów i mieszkań, aby w bieżącym roku przystąpili gromadnie do ozdobienia kwieciem balkonów i okien od zewnątrz, aby wreszcie nasz stary Łowicz stanął w rzędzie miast o pewnym smaku, estetyce i kulturze, aby się stałym miłym dla nas i przyciągającym dla obcych i turystów.

Pragnąc wyróżnić obywateli i mieszkańców, którzy zrozumieją nasz apel i przyczynią się w ten sposób do dekoracji miasta, Zarząd postanowił przeznaczyć na ten cel 30 nagród za efektowne ozdobienie domów, okien, balkonów i ogródków. Wierzymy niezłomnie, że cały Łowicz stanie do obywatelskiego konkursu.

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że obowiązują obecnie następujące maksymalne ceny:

na mąkę i pieczywo:

mąka żytnia 70% za 100 kg. w hurcie 32 zł.
" " " 1 kg. w detalu 35 gr.
" " 95% " 1 kg. w hurcie 26 gr.
" pszenna 65% za 100 kg. w hurcie 42,50 zł.
" " " za 1 kg. w detalu 46 gr.
chleb żytni z 70% mąki za 1 kg. 31 gr.
chleb żytni z 95% mąki za 1 kg. (razowy) 25 gr.
bułka pszen. (wodna) z 65% mąki wagi 60 gm. 4 gr.
" " " " " " 120 gm. 8 gr.

Wypiek bułek o wadze innej jest niedozwolony. Waga chleba zarówno żytniego pytlowego, jak i razowego i gatunków specjalnych winna odpowiadać przepisom, zawartym § 4, p. 3 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 18.II. 1937 r. D. U. R. P. Nr. 25, poz. 171, t. j. winna być w pełnych kilogramowych lub półkilogramowych bochenkach.

Pieczywo wagi pół kg i więcej powinno być oznaczone nazwą odpowiadającą rodzajowi mąki, z której zostało wytworzone, uwidocznione na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo jest wypiekane z mieszanin mąki różnego rodzaju, powinno to być uwidocznione na tych kartkach.

Na kasze za 1 kg.:

Pęczak	hurt. 36 gr.	det. 40 gr.
Kasza perłowa I gat. luksus	" 52 gr.	" 57 gr.
" " II gat.	" 48 gr.	" 53 gr.
" manna . . .	" 48 gr.	" 53 gr.
" jęczmienna . .	" 34 gr.	" 36 gr.
" tatarczana cała elektr	" 59 gr.	" 63 gr.
" tatarczana $^{3}/_{4}$.	" 57 gr.	" 59 gr.
" krakowska gruba .	" 80 gr.	" 86 gr.
" krakowska sucha, maczek 3/0 i 4/0 . .	" 90 gr.	" 95 gr.
mokra 3/0 i 4/0 .	" 100 gr.	" 105 gr.
" jaglana . . .	" 33 gr.	" 36 gr.

Na mięso wieprzowe i jego przetwory za 1 kg.

Słonina	1,60 zł.
Sadło	1,60 zł.
Szmalec	2,00 zł.
Schab	1,40 zł.
Wieprzowina z dokładką	1,20 zł.
" bez dokładki	1,30 zł.
Szynka wędzona surowa	1,80 zł.
Szynka wędzona gotowana	3,20 zł.
Baleron wędzony surowy	1,80 zł.
Baleron wędzony gotowany	3,20 zł.
Boczek wędzony surowy	1,80 zł.
Boczek wędzony gotowany	2,00 zł.
Polędwica wędzona	3,60 zł.
Cytrynowa	2,20 zł.
Mortadela	2,20 zł.
Kiełbasa krakowska	2,20 zł.
Kiełbasa serdelowa	2,00 zł.
Kiełbasa zwyczajna	1,80 zł.
Kiełbasa surowa	1,60 zł.
Pasztetowa	2,00 zł.
Salceson	1,80 zł.
Serdelki	2,40 zł.
Parówki	2,80 zł.
Rozmaitość z szynką	2,60 zł.
Rozmaitość bez szynki	2,20 zł.
Mięsna kiszka	1,20 zł.
Kaszana	0,80 zł.
Czarny salceson	1,20 zł.
Kości wieprzowe	0,20 zł.

Na mięso wołowe za 1 kg.

Polędwica	1,90 zł.
Ozór	1,30 zł.
Wołowina	1,00 zł.
Cielęcina	0,90 zł.
Baranina	1.00 zł.

Na kawę zbożową:

Kawa zbożowa Francka „Enrilo"	za 1 kg.	2,00 zł.
w opakowaniu firm.	za 100 gram	0,22 zł.
Kawa zbożowa „Kneippa w opakow. firm.	za pół kg.	0,68 zł.
Dtto	za 250 gr.	0,35 zł.
Dtto	za 125 gr.	0,17 zł.

Dla wszelkich innych gatunków mieszanek kawowo-zbożowych nie wymienionych wyżej wyznaczono ceny conajmniej o 7% niższe od cen pobieranych w dniu 1 kwietnia 1937 r.

Winni pobierania cen wyższych karani będą na podstawie art. 4 i 5 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31.VIII. 1926 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 91, p. 527, grzywną do 3000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Poza tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu w w drodze porozumienia ze Zrzeszeniem Importerów Kawy i Herbaty i Centralnym Związkiem Przemysłu Mydlarskiego w Polsce ustaliło następujące ceny detaliczne za 1 kg.:

Kawa „Rio"	7,00 zł.
Kawa „Victoria"	7,00 zł.
Kawa gatunków równorzędnych	6,10 zł.
Herbata „Sumatra", „Cejlon" oraz gatunki i mieszanki, odpowiadające jakością tym gatunkom	16,00 zł.
Mydło do prania I gatunku	1,50 zł.
Mydło do prania II gatunku	1,25 zł.
Mydło do prania III gatunku	1,00 zł.

Do gatunku pierwszego, obejmującego t. zw. *„mydła markowe" między innymi należą mydła bez opakowania:* „Jeleń-Schicht", „Rewolwer-Majde", „Adamczewski z wieżą", „Kołłontay z Pralką, „Cwiklicer", „Społem", „Rajskie", „Polsot", „Tuka" i t. p.

Drugi gatunek mydła ciemniejszy, znany jest jako mydło powszechnego użytku. Naogół jest ono firmowane.

Do gatunku trzeciego należą mydła do prania niebieskie t. zw. marmurkowe.

Poza wymienionymi trzema gatunkami mydeł do prania istnieją jeszcze mydła markowe oznaczone jako gatunek „extra" oraz mydła w opakowaniu, które jako mydła luksusowe nie zostały objęte obniżką cen, podobnie, jak mydła toaletowe.

Istnieją wreszcie gatunki mydeł markowych pośrednie pomiędzy I i II gatunkiem, nieco tańsze od mydeł wymienionych, jako gatunek I.

Podane wyżej ceny nie mogą być przekraczane, i winni pobierania cen wyższych za kawę, herbatę i mydło będą pociągani do odpowiedzialności z art. 268 K. K.

Starosta Powiatowy:

(—) *Wł. Staszewski.*

Łowicz, d. 7 maja 1937 r.

Komunikat Zarządu Miasta.

Zarząd Miejski w Łowiczu komunikuje, że w dniu 19 maja b.r. (środa) o godz. 19-ej odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Łowiczu ogólna konferencja z właścicielami nieruchomości, położonych przy autostradzie w sprawie utrzymania jezdni w należytym porządku.

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Łowiczu prosi wszystkich zainteresowanych o jaknajliczniejsze przybycie, celem wspólnego porozumienia się:

Wiadomości miejscowe.

— **Łowicz w rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka.** Już w przeddzień żałobnej rocznicy miasto przybrało skupiony i uroczysty wygląd. Na wszystkich domach wywieszono spuszczone do połowy wysokości drzewca, flagi przybrane kirem. Na frontach gmachów, jak również na wystawach sklepowych widać w powodzi kwiatów i obramowaniu krepy portrety i rzeźby Józefa Piłsudskiego.

12-maja między 9 a 10 odbyła się w Domu Ludowym akademia dla młodzieży. Następnie w świątyniach naszego miasta zostały odprawione żałobne nabożeństwa, poczem przy głuchym biciu werblów, w asyście Kompanii Sztandarowej 10 p. p. przed pomnikiem Wielkiego Marszałka złożono szereg wieńców. Wieczorem przy pięciominutowym biciu dzwonów, zwiastujących zbliżającą się chwilę ciszy, zapłonęło ognisko na Rynku Kościuszki.

20,45 do 20,48 — uroczysta chwila ciszy — ponowne bicie w dzwony i na zakończenie odczytano szereg myśli Marszałka. W uroczystości powyższej wzięli udział: wojsko, organizacje P. W., rezerwiści, Straż Pożarna, młodzież szkolna oraz liczne rzesze mieszkańców m. Łowicza.

— **Sprostowanie — Obchód 3 maja w Łowiczu.** W związku z umieszczoną wzmianką w Nr. 19 „Życia Łowickiego" na str. 5-ej w rubryce „wiadomości miejscowe" o obchodzie 3-go maja w Łowiczu, Starosta Powiatowy, p. Władysław Staszewski udzielił przedstawicielowi Redakcji wyjaśnień w sprawie odbierania defilad na uroczystościach.

Odbiór defilad regulują specjalne przepisy Władz Wojskowych i Cywilnych. Defiladę o takim charakterze, jaki miała miejsce w dniu 3-cim maja, odbiera *najwyższy przełożony oddziałów garnizonu*. Wymieniona na wstępie wzmianka p.t. „Obchód 3-go maja w Łowiczu" w punkcie dotyczącym defilady, winna mieć brzmienie następujące: "Po przemówieniu odbyła się defilada, którą odebrał Komendant Garnizonu p. Pułkownik Marian Krudowski w obecności Starosty Powiatowego p. Władysława Staszewskiego".

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, Redakcja prostuje nieścisłość, jaka się wkradła w poprzednim numerze "Życia Łowickiego.

— **Przed obchodem „Dni Łowicza.** Dnia 10 maja b.r. o godz. 18 w sali radzieckiej na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem p. wiceburmistrza Perzyny, przy licznym udziale przedstawicieli miejscowych urzędów i organizacyj, zebranie w sprawie zorganizowania obchodu „Dni Łowicza". Zebrani postanowili w szczególniejszy sposób w czasie tegorocznych „Dni Łowicza" wycieczkowiczów zainteresować ziemią łowicką, aby na przyszłość była terenem licznych zjazdów nie tylko w czasie propagandowego tygodnia—lecz całego roku.

Po zapoznaniu się z wielce urozmaiconym i bogatym programem, powołano do życia cały szereg komisyj. Komisje te całość pracy potrzebnej do racjonalnego zorganizowania obchodu „Dni Łowicza" podzielą między sobą. Szczegółowy plan „Dni Łowicza", które przypadają od 27.V. — 3.VI. 1937 roku podamy w następnym numerze.

— **Z Muzeum Etnograficznego.** Dnia 2 maja w Muzeum Etnograficznym Oddziału P. T. K. w Łowiczu odbyła się uroczystość nadania Muzeu imienia założycielki i pierwszej kustoszki ś. p. Anieli Chmielińskiej. Po nabożeństwie w kaplicy gimnazjalnej uczestnicy uroczystości udali się do Muzeum, gdzie do zebranych przemówił prezes Oddziału pan A. Bluhm-Kwiatkowski po czym odsłonięcia portretu ś. p. Anieli Chmielińskiej dokonał Starosta łowicki p. Staszewski. W imieniu Ministerstwa W.R. i O.P. i Zarządu Głównego P.T.K. przemówiła p. Przeworska a w imieniu Łowickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej p. rejent Janowski. Na zakończenie w imieniu rodziny ś. p. A. Chmielińskiej przemówił Jej syn p. S. Chmieliński.

Pisma i depesze okolicznościowe nadesłali: p. Michalski—dyrektor Funduszu Kultury Narodowej, p. Orłowicz—naczelnik wydz. Turystyki Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcja Zw. Muzeów w Polsce i inni.

Złożeniem wieńca na grobie zmarłej działaczki zakończono uroczystość uczczenia Jej pamięci.

— **Z wycieczki P. T. K. do Płocka.** W zorganizowanej przez Oddział P. T. K. w dniu 9 b. m. wycieczce do Płocka wzięło udział 14 osób. Zwiedzano po drodze kościoły w Kiernozi i Gąbinie oraz zatrzymano się na krótki postój nad jeziorem wśród lasów pod Płockiem. W Płocku zwiedzano Muzeum T-wa Naukowego i Diecezjalne, wystawę propagandy turykstyki, Katedrę i skarbiec oraz wzięto udział w obradach Zjazdu Krajoznawczego.

Po spożytym wspólnie w bardzo ciepłym nastroju obiedzie uczestnicy wycieczki udali się na dalsze zwiedzanie miasta oprowadzani przez uprzejmych płocczan. Syci wrażeń i w dobrych humorach powrócili wycieczkowicze do Łowicza około godz. 10 wieczorem wyznaczając sobie spotkanie na następnej wycieczce po zachodniej połaci pow. łowickiego.

— **Wycieczka w okolice Łowicza,** pod hasłem „Poznaj okolice m. Łowicza".

Zarząd łowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 23 maja r. b. (niedziela) wycieczkę autobusem do miescowości: Chruślin, Bielawy, Sobota, Walewice, Zduny. W programie przewidziane jest bezpłatne zwiedzanie zabytków historycznych i osobliwości tych okolic, oraz kościołów, parku i pałacu w Walewicach. Objaśnień udzielać będzie p. Dr Jan Wegner.

Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę i pod warunkiem zgłoszenia się 15 — 25 osób uczestników wycieczki. Koszkt przejazdu autobusem wyniesie: a) przy 25 uczestnikach wycieczki 2 zł. od osoby, b) przy 15 uczestnikach 3 zł. od osoby.

Zbiórka i odjazd wycieczki nastąpią przed Muzeum Miejskiem (Kościuszki 17) punktualnie o godzinie 9 ej rano.

Powrót do Łowicza—o godz. 15 — 16 po poł.

Zapisy na wycieczkę przyjmują Redakcje: „Życia Łowickiego i „Polski Narodowej".

Osoby zapisujące się na wycieczkę, wpłacają zgóry na koszty przejazdu zł. 3 (trzy). Przy zapisaniu się 25 osób nadpłata (1 zł.) zostanie zwrócona.

Przyjmowanie zgłoszeń na wycieczkę zostanie zamknięte w dniu 22.V. r. b. (sobota) o godz. 12 ej.

— **Zawody Strzeleckie.** Wydział Strzelectwa Powiatowej Komendy Z. S. podaje do wiadomości że doroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu jak również i zawody o mistrzostwa klubowe P.Z.S.S, odbędą się w Łowiczu w dn. 23—25 maja 1937 r. o nagrody przechodnie zespołowe w następujących konkurencjach; 1) Kbk, S. 4 abc (3 post. po 10 strz.) 2) Kbk. S. 3 a (leżąc 20 strz.) 3) P. w 2 (z pist. wojsk 10 strz. do tarczy) 4) P.d. 3 (z pistoletu dowolnego do sylw.) oraz po za konkursem strz. indywidualne. 5) Kbk. S. 1 a (40 strz. leż. z dowolnego K.b.k. s) 6) K.b.k. s 2a (40 strz. z leżącK.bk.s).

Zgłoszenia zespołów i oddzielnych zawodników będą przyjmowane tylko w dniu otwarcia zawodów t. j. 23 b.m. (niedziela) o godz. 12 min 30 na strzelnicy sportowej 10 pp. w koszarach im. Marsz. J. Piłsudskiego.

— **Kara.** Starostwo Powiatowe w Łowiczu skazało piekarza Henocha Monata, zam. przy ulicy Rynek Kilińskiego Nr. 17, na grzywnę w kwocie 1000 zł. z zamianą na 28 dni aresztu i konfiskatę mąki, za używanie do przerobu mąki żytniej 55% przemiału, po wejściu w życie rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 8. IV. 1937 r. o ograniczeniu przemiału zboża i przerobu mąki.

— **Koło Hodowców Koni.** Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Koła Hodowców Koni odbędzie się w niedzielę 23 kwietnia r. b. o godzi-

Wszystkim tym, którzy licznymi dowodami współczucia i życzliwości, oraz wzięciem udziału w smutnej uroczystości złożenia na wieczny spoczynek zwłok ukochanej siostry mej

† ś. p.

Zofii Wielgosz-Przesmyckiej

okazali wzruszające dowody sympatii dla osoby zmarłej, a w szczególności: Wielebnemu ks. Wacławowi Krzywkowskiemu, WP. J. Szczepaniakom, Z. Koczorowskiej, M. Koczorowskiemu, Kolegom: J. Gajdowiczowi i J. Łapczyńskiemu, całemu Gronu Nauczycielskiemu Szkoły w Łyszkowicach, Przyjaciołom, Znajomym i Życzliwym, oraz Orkiestrze Straży Pożarnej z Łyszkowic, Paniom Chóru Kościelnego i dzieciom szkolnym składam z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

Siostra.

nie 12,30 w Łowiczu—w Domu Ludowym.

Omówione będą sprawy bieżące i wygłoszony zostanie referat lekarza weterynarji.

— **Widowisko Ludowe.** W niedzielę dnia 23 maja r. b. o godzinie 12 mi 30 po południu w domu Ludowym w Łowiczu odbędzie się widowisko ludowe dla wsi organizowane przez Szkołę Rolniczą w Dąbrowie Zduńskiej. Na program złożą się:

Przerobione na scenę wyjątki z powieści Wl. Orkana „W ROZTOKACH" i inscenizacja i utwory chóralne kilku pieśni ludowych. Bilety od 50 gr. do 1 zł. Czysty zysk z przedstawienia po połowie: na bibliotekę Domu Ludowego i na cele oświatowo—kultur. Szkoły Rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej.

Komunikat O.T.O. i K.R.

1) W dniu 30 maja b.r. O.T.O. i K.R. organizuje wycieczkę celem zwiedzenia zagospodarowanych łąk na terenie powiatu.

Zbiórka uczestników w domu Ludowym o godzinie 9-tej rano gdzie od godz. 9 do godz. 12 będzie wyświetlony film łąkarski z udziałem inspektora łąkarskiego z Warszawy. Po filmie wycieczka wyruszy na łąki w następującej kolejności: Małszyce, Retki, Złaków Kościelny.

2) W dniu 30 maja b.r. Sekcja Pszczelniczo, Sadownicza przy O.T.O. i K.R. urządza na Blichu kurs pszczelarski z udziałem prelegenta z Warszawy p. Bajorka. Kurs rozpocznie się o godz. 12-tej.

3) W dniu 13 czerwca b.r. organizujemy wycieczkę do stacji doświadczalnej w Kutnie. Wyjazd rowerami z Blichu o godz. 8.30. W Zdunach godz. 9.30. Kółkowicze pragnący jechać koleją winni zgłosić się do O.T.O i K.R. do 30 maja wpłacając zadatku 1 zł. Zainteresowani po zwiedzeniu stacji będą *mogli zwiedzić wzorową pasiekę Ajzyka.*

4) W dniu 20 czerwca b.r. organizujemy wycieczką rowerową do Skierniewic celem zwiedzenia zakładów doświadczalnych Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Wyjazd z przed Domu Ludowego o godz. 9-tej.

Komunikat przetargowy.

Na podstawie uchwały Zarządu Miejskiego z dnia 11 maja 1937 r. podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 19 maja 1937 r. o godz. 9-ej odbędzie się w lesie miejskim sprzedaż przetargowa 92 kupek drągowizny (wymiary 1x1x4 metry) 81 kupek trzebieży i 42 kupek gałęzi krzesanych (wielkość kupek trzebieży i gałęzi krzesanych według wymiarów, przyjętych w lasach państwowych).

Sprzedaż będzie się odbywać według kolejności numeracji, ułożonego drzewa.

Łowicz, dnia 12 maja 1937 r. (—) *F. Niedzielski*
Burmistrz

Sygnatura Km. 458/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski, mający kancelarję w Łowiczu, ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1937 r. od godziny 14 we wsi Popów, gm. Lubianków odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Stefana Flisiaka składających się z 3 prosiaków, cielaka, 2 macior, 10 mtr. żyta w słomie, 6 mtr. pszenicy w słomie i 16 mtr owsa w słomie oszacowanych na łączną sumę zł. 504.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 maja 1937 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Unieważnia się zagubione tymczasowe zaświadczenie na imię Walentego Jabłońskiego z rocznika 1899 wydane przez P.K.U. Skierniewice.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **M. Pawlicki.**

Wydawca: **Szczepan Bogusz,** w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.